

Grzegorz Szturo
(Toruń)

Młodzież polska w poglądach wybranych ośrodków emigracji polskiej w okresie października 1956 roku

Polska emigracja w okresie przełomowych zmian w kraju pozostawała w stadium daleko posuniętej dekompozycji organizacyjnej. Obok partii historycznych, które swymi korzeniami sięgały lat przedwojennych, pojawił się szereg nowych organizacji politycznych, tworzących cały wachlarz politycznych poglądów. Większość organizacji partyjnych oraz pozostające w Londynie od czasu II wojny światowej władze państwowe stały niezmiennie na stanowisku sprzeciwu wobec porządku jałtańskiego. Rozbicie w końcówce lat czterdziestych legalnej opozycji w kraju, zakres represji, jakimi ogarnięto niezależne wobec władz krajowych środowiska powodowało, iż emigracja uznawała siebie za jedyny głos wyrażający aspiracje pozostającego w niewoli społeczeństwa polskiego¹. W wychodźczych warunkach wkrótce po wojnie dokonano podziału zadań, mających przypadać przedstawicielom emigracji i społeczeństwu w kraju. Zadania społeczeństwa, w myśl dyrektyw płynących z obczyzny, miały ograniczać się do stawiania biernego oporu narzuconym rządóm, odmowie kolaboracji, pielęgnowaniu narodowej tradycji i kultury. Skonstruowana po zakończeniu II wojny światowej wizja ubezwłasnowolnionego społeczeństwa, niemającego warunków do aktywnej działalności politycznej, stała się nieaktualna wraz z postępującym procesem odwilży w krajach bloku sowieckiego. Liberalizacja życia wewnętrznego w Polsce, charakteryzująca się stopniowym łagodzeniem rygorów okresu stali-

¹ Zob.: A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 52–71.

nowskiego i budzeniem głosów krytycznych wobec metod sprawowania władzy, była dla uczestników emigracyjnego życia politycznego zaskoczeniem. Sygnały o dokonujących się w Polsce zmianach przeczyły utrwalonemu pogładowi o braku możliwości przeprowadzenia zmian w wyniku społecznego nacisku. Pierwsze wzmianki w prasie wychodzącej o odwilży zachowywały chłodny dystans do wydarzeń w kraju, widząc w nich manewr taktyczny bloku sowieckiego². Pojawienie się w kraju środowisk otwarcie głoszących potrzebę rewizji dotychczasowej polityki, postawiło na porządku dziennym zagadnienie wypracowania nowego stosunku do wydarzeń, mających miejsce w Polsce. W procesie uświadamiania istoty zachodzących w kraju przemian politycznych oraz przystosowania do nich linii postępowania dużą rolę odegrały ośrodki niezwiązane formalnie z istniejącymi na wychodźstwie partiami. Najodważniej rewizję dotychczasowego kanonu emigracyjnego myślenia o kraju podjęli publicyści, zgromadzeni wokół tygodnika „Kultura” oraz polskiego zespołu Radia Wolna Europa. Zarówno w piśmie kierowanym przez Jerzego Giedroycia, jak i zespole pod przewodnictwem Jana Nowaka-Jeziorańskiego, pracowały osoby związane z powstałym w 1945 r. Polskim Ruchu Wolnościowym „Niepodległość i Demokracja” (w skrócie NID). Ich praca analityczna dla wspomnianych ośrodków, miała wpływ na oficjalne stanowisko ugrupowania wobec wydarzeń krajowych. Reakcje na postawę społeczeństwa w kraju można zaobserwować też w ośrodkach zbliżonych do partii historycznych. Przykładem tego jest publicystyka „Orla Białego”, pisma związanego z gen. Władysławem Andersem. W wymienionych ośrodkach emigracyjnej myśli politycznej dużym zainteresowaniem cieszyli się młodzi rewizjoniści, skupieni wokół warszawskiego tygodnika „Po Prostu”. Narastająca na łamach tego pisma w 1955 r. krytyka krajowej rzeczywistości, stanowiła nową jakość w polskiej prasie krajowej³. Popularność, z jaką spotkały się artykuły młodych rewizjonistów wśród czytelników, stanowiła widoczny sygnał społecznych oczekiwań na zmiany w życiu wewnętrznym kraju. Była też dobitnym dowodem na zmianę atmosfery politycznej w Polsce. Krytyka metod sprawowania rządów, poruszanie bolących spraw z przeszłości (jak choćby problematyka Armii Krajowej)⁴, musiały budzić życzliwość w kręgach emigracyjnych. Z dystansem spotykała się natomiast komunistyczna proveniencja dziennika-

² *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1991*, oprac. i red. A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997, s. 385–425.

³ B. N. Łopieńska, E. Szymańska, *Stare numery*, Londyn 1986, s. 39.

⁴ J. Ambroziewicz, W. Namiotkiewicz, J. Olszewski, *Na spotkanie ludzom z AK*, *Po Prostu* 1956, nr 11.

rzy „Po Prostu” oraz deklarowane przez nich przywiązanie do zasad marksizmu⁵.

Paryski tygodnik „Kultura”, kierowany przez Jerzego Giedroycia, miał aspiracje wpływania na sytuację w kraju. W tym celu, redaktor naczelny starał się utrzymać kontakty z przedstawicielami świata intelektualnego w Polsce. Środowisko to stanowiło według niego głównego partnera w polityce krajowej „Kultury”. J. Giedroyc postrzegał buntujących się przeciw władzy intelektualistów jako potencjalny ośrodek opozycyjny, który w sprzyjających warunkach może podjąć się stopniowego wpływania na zmiany w sytuacji wewnętrznej kraju⁶. Narastające wrzenie w środowiskach świata kulturalnego i naukowego w Polsce, było bacznie obserwowane przez zespół paryskiego pisma. Nowej sytuacji krajowej miała odpowiadać koncepcja „polityki na Kraj”, przedstawiona w styczniu 1956 r. przez Juliusza Mieroszewskiego. Odrzucał on maksymalizm w dążeniu do celów ostatecznych, za które uznawano restytucję pełnej niepodległości Polski oraz wprowadzenie systemu demokratycznego. Witał z zadowoleniem każdą poprawę sytuacji w kraju, widział sojuszników we wszystkich krajowych nurtach politycznych dążących do ewolucji panującego w kraju systemu sprawowania władzy⁷. Najbardziej spektakularnym objawem realizacji wspomnianej koncepcji było poparcie, udzielone przez emigracyjny tygodnik Władysławowi Gomułce w październiku 1956 r.⁸ W ocenie redakcji „Kultury”, zakres demokratyzacji stosunków wewnątrz krajowych zależał w dużym stopniu od siły nacisku społeczeństwa na ekipę rządzącą. Założenie to kierowało zainteresowanie pisma w kierunku środowisk, stanowiących katalizator społecznych żądań wobec władz. Dostyc szybko „Kultura” zraziła się do postępowania środowiska świeckich katolików zgrupowanych wokół „Tygodnika Powszechnego”, zarzucając politykom katolickim ustępliwe stanowisko wobec władz. Skierowało to główną uwagę na młodych rewizjonistów skupionych wokół pisma „Po Prostu” oraz w Klubie Krzywego Koła. J. Giedroyc w liście do J. Mieroszewskiego, już przed wydarzeniami czerwcowymi w Poznaniu zwracał uwagę na „Po Prostu”. Uznawał, iż jest to „najciekawsze pismo” wychodzące w kraju⁹. Uwagę zespołu redakcji przykuwała dyskusja toczona na łamach

⁵ A. Friszke, *Życie polityczne...*, s. 268.

⁶ J. Giedroyc, *A. Bobkowski. Listy 1946-1961*, oprac. J. Zieliński, Warszawa 1997, s. 313-314.

⁷ J. Mieroszewski, *Karty na stół*, Kultura 1956, nr 1.

⁸ Idem, *Komentarz*, [w:] *Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na VIII Plenum, 21 X 1956. Dokumenty*, z. II, Paryż 1956.

⁹ J. Giedroyc, *J. Mieroszewski. Listy 1949-1956*, t. 1, Warszawa 1999, s. 391.

tygodnika „Po Prostu” na temat rehabilitacji AK¹⁰. Zainteresowanie J. Giedroycia pismem młodych rewizjonistów z Warszawy było na tyle duże, iż snuł plany ścisłej współpracy redakcyjnej między tygodnikami¹¹. Plany te stały się nieaktualne, wraz z zamarciem nadziei na uzyskanie przez „Kulturę” debitu w kraju¹². Zainteresowanie ruchem młodzieżowym skupionym wokół rewizjonistów wzrosło zwłaszcza po wydarzeniach październikowych w Polsce. Czynne poparcie przez młodzież akademicką powrotu W. Gomułki do steru władzy, duży rezonans w społeczeństwie artykułów publikowanych na łamach „Po Prostu”, powstawanie na terenie całego kraju promowanych przez tygodnik klubów dyskusyjnych młodzieży, pozwalały J. Giedroyciowi widzieć w nim jedną z głównych sił wspierających demokratyzację Polski. „Bez przesady – pisał na łamach „Kultury” Zdzisław Broncel – »polską rewolucję październikową« można traktować jako protest młodego pokolenia, nie wyczerpanego jeszcze walkami politycznymi jak pokolenie starsze, nie obdartego z ideałów [...]. Jest to ruch rewolucyjny nie przeciw całości ustroju, ale przeciw jego zwyrodnieniu, zbliżony swym duchem do każdej »reformacji« do czystości pierwotnej doktryny”¹³.

Giedroyć liczył, iż ruch rewizjonistyczny doprowadzi do zwiększenia marginesu swobodnej dyskusji w Polsce, kształtowania niezależnej opinii oraz aktywizację społeczeństwa. Nadzieję pokładał w powstających na wzór Klubu Krzywego Koła dyskusyjnych klubach młodej inteligencji na terenie całego kraju. Popularność samoistnie powstających klubów na terenie całego kraju publicyści „Kultury” wiąźali z wytrwałością dziennikarzy „Po Prostu”, którzy byli głównymi propagatorami zakładania ośrodków wymiany myśli. Powstające żywiłowo po październiku 1956 r. na prowincji kluby dyskusyjne, stały się awangardą przemian październikowych, szerząc „bakcyl wiary w skuteczność zbiorowego oddziaływania na rzeczywistość poza ramami partyjnych i państwowych instytucji”. Kluby Młodej Inteligencji spełniały doniosłą funkcję społeczną. Według Z. Jordana były pierwszą w dobie popaździernikowej oddolnie i samodzielnie organizacją powołaną do życia niezależną od władz społeczną inicjatywą. Wyrwały młodą inteligencję ośrodków prowincjonalnych z politycznego marazmu oraz stanowiły początek regeneracji tkanki społecznej.

¹⁰ K. Jeleński, *Po trzęsieniu ziemi*, Kultura 1956, nr 5; Z. Jasioński, *Pomnik na rozstajach*, Kultura 1956, nr 7.

¹¹ J. Giedroyć, *J. Mieroszewski...*, s. 415.

¹² M. Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika wydarzeń 1944–1989*, Londyn 1989, s. 265.

¹³ Z. Broncel, *Polska rewolucja październikowa*, Kultura 1956, nr 12.

Aktywizacja szerokich mas społeczeństwa stanowiła natomiast niezbędny warunek do oddziaływania na władze. „Dopóki [...] istnieje grupowa organizacja społeczna – pisał na łamach 'Kultury' Z. Jordan – władza totalna nad społeczeństwem jest ograniczona i wymyka się z rąk dyktatury”. Kluby stanowiły więc czynnik społeczny poza kontrolą władz partyjnych¹⁴. Podobną funkcję spełniały propagowane przez „Po Prostu” rady robotnicze, mające być według „Kultury” załączkiem niezależnego samorządu robotniczego. Były przejawem aktywności społecznej, zakwestionowaniem dotychczasowego modelu polityki gospodarczej partii rządzącej¹⁵. Zarówno na klubach młodej inteligencji, jak i na radach robotniczych cieniem kładł się brak wykształconych struktur oraz spójnych koncepcji działania, co stanowiło główną ich słabość¹⁶.

Likwidacja studenckiego pisma „Po Prostu”, postrzeganego niemal jako symbol przemian odwilży w Polsce, było jedną z przyczyn wycofania przez zespół „Kultury” kredytu zaufania dla ekipy W. Gomułki¹⁷. Nie zmieniło natomiast oceny paryskiego pisma wpływu tego środowiska na przemiany jakie dokonały się w kraju. Nadal rewizjonistyczna młodzież była uważana przed redakcją z Maison Laffitte, jako najbardziej dynamiczna grupa społeczna, mogąca doprowadzić do pożądanego fermentu wewnątrz kraju. „W naszym rozpoznaniu – pisał na początku 1958 r. J. Mieroszewski – żywe siły narodu reprezentowane są przede wszystkim przez to młode, odepchnięte pokolenie, które w oparciu o socjalizm dążyło do rzetelnej demokratycznej przebudowy Polski Ludowej. Myśl niepodległościowa wiąże się w kraju z rewolucyjnymi rewizjonistami...”¹⁸ Niestety, jak podsumowywano dotychczasową działalność młodych rewolucjonistów, nie zdołali oni stworzyć żadnej formuły organizacyjnej, spójnego programu politycznego na przyszłość, który precyzowałby zakres poświadanych zmian w kraju¹⁹. Wobec tego w „Kulturze” wypracowano politykę na krajową lewicę, dążącą do wpływania na ewolucję ideową środowisk rewizjonistycznych. Punktem wyjścia było odrzucenie przez nie stalinizmu oraz wspieranie procesu demokratyzacji. Celem nowej koncepcji „Kultury” było oddziaływanie na ruch rewizjonistyczny, w celu zbliżenia go do ideałów zachodnioeuropejskiej socjaldemokracji. J. Giedroyc i J. Mieroszewski zdawali sobie sprawę z przywiązania mło-

¹⁴ Z. Jordan, *Kluby Młodej Inteligencji w Polsce*, Kultura 1957, nr 4.

¹⁵ J. Miedzińska, *Kryzys samorządu robotniczego*, Kultura 1956, nr 10.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Z. Jordan, *Odwrót od Października*, Kultura 1957, nr 12.

¹⁸ J. Mieroszewski, *Materiały do refleksji*, Kultura 1958, nr 1–2.

¹⁹ Ibidem.

dych kręgów rewizjonistycznych do ideałów lewicy. „Ludzie porzucają komunizm – pisał J. Mieroszewski – nie dlatego, że wyrzekają się wiary w podstawowe cele socjalizmu, lecz dlatego, że dochodzą do przekonania, iż poprzez komunizm celów tych nie można urzeczywistnić [...]. Młody rewizjonista polski czy wschodnio-niemiecki pragnie reformy komunizmu po liniach demokratycznych lecz nie wyrzeka się wizji zwycięstwa socjalizmu w skali światowej”²⁰. Wsparcie dla ewolucji ideowej rewizjonistów wynikało z założenia J. Mieroszewskiego, iż w przyszłości mogą stać się oni socjalistyczną alternatywą dla panującej w Polsce ideologii komunistycznej. Stworzenie opozycji socjalistycznej miało być pierwszym odważnym krokiem do obalenia komunizmu w Polsce. Jak pisał J. Mieroszewski „istnieje tylko jeden most, którym przejść można z komunizmu ku demokracji. Tym jedynym mostem jest socjalizm”²¹. J. Giedroyc, aby wspomóc ewolucję programową rewizjonistów z Polski wysunął projekt stworzenia na emigracji ośrodka, mającego stanowić oparcie dla ruchów lewicowych w kraju²².

Ze szczególną uwagą przyglądano się publicystyce młodego filozofa marksisty Leszka Kołakowskiego. Z. Jordan, analizując na łamach „Kultury” ideologiczne dyskusje w kraju, zwracał uwagę, iż każda rewolucja wymyka się spod kontroli sił, które ją uruchomiły. Zaprzeczenie stalinowskiej wersji komunizmu przez młodych marksistów może mieć nieobliczalny wpływ na przemiany ideologiczne w kraju. „Propozycje Kołakowskiego – oceniał Z. Jordan – dotyczące postaw logicznych i metodologicznych teorii marksistowskiej, wymagają od jej wyznawców całkowitej reorientacji myślowej, przejścia z płaszczyzny ideologicznej na płaszczyznę empiryzmu i obiektywizmu, który dawniej był anatema i grzechem pierworodnym »nauki burżuazyjnej«”²³. Głoszenie przez L. Kołakowskiego postulatu zniesienia prymatu polityki w nauce było szczególnie doniosłe. Budziło nadzieję Z. Jordana na zwiększenie granic wolności nauki w Polsce oraz pobudzenie ożywczej dyskusji w kołach naukowych. Wykrojenie określonych dziedzin nauki spod kurateli polityki partyjnej mogło mieć według publicysty paryskiego tygodnika dalekosiężne konsekwencje. „Stawianie pytań i zagadnień jest autentyczną działalnością intelektualisty i celem dla siebie samowystarczającym, niezależnie od powodzeń i niepowodzeń politycznych. Taka działalność zmienia świat może w sposób niedostrzegalny i niedramatyczny, lecz bardziej

²⁰ Idem, *Emigracja rewizjonistyczna*, Kultura 1958, nr 10.

²¹ Idem, *Dialektyczne medytacje na trasie W-Z*, Kultura 1958, nr 4.

²² Ibidem.

²³ Z. Jordan, *Ideologia lewicy marksistowskiej*, Kultura 1957, nr 1-2.

skuteczny, aniżeli bezpośredni atak myślowy obliczony na natychmiastowe i całkowite przekształcenie rzeczywistości”²⁴.

Ośrodkiem mającym możliwość bezpośredniego kształtowania nastrojów społeczeństwa w kraju był zespół polski Radia Wolna Europa, kierowany przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Początkowo w zespole radiostacji dosyć wstrzemięźliwie oceniano zachodzące w kraju przemiany, uznając, iż jest to odgórnie zaplanowany manewr władz komunistycznych. Dopiero w maju 1956 r. zauważono wpływ społeczeństwa na kształt i zakres wprowadzanych zmian. „Niezależnie od manewru taktycznego kierowanego odgórnie z Moskwy – pisano w analizie powstałej w maju 1956 r. – występuje równocześnie w »odwilży« nurt społeczny, formujący się od dołu i biorący swój początek w nastrojach niezadowolenia i opozycji”²⁵. Dokonana ocena sytuacji w kraju przełożyła się na taktykę zespołu wobec wydarzeń w Polsce. Jan Nowak-Jeziorański wraz z zespołem współpracowników, postawił sobie za cel podtrzymywanie opozycyjnych nastrojów w środowiskach intelektualistów. Jednocześnie w Monachium obawiano się, iż wybuch wrzenia społecznego może przerodzić się w antykomunistyczne powstanie. Oba te czynniki zadecydowały o wsparciu ekipy W. Gomułki, czego wyraźnym przykładem był apel do społeczeństwa o udział w wyborach styczniowych 1957 r. i głosowanie według zaleceń nowych władz PZPR²⁶. Po wyborach w zespole RWE coraz wyraźniej widać było tendencje do bardziej jednoznacznego wsparcia tych grup społecznych, które głosiły potrzebę głębszej demokratyzacji stosunków wewnątrz kraju. Na konferencji pracowników zespołu w marcu 1957 r. J. Nowak-Jeziorański wystąpił przeciw jednostronnemu wspieraniu ruchu rewizjonistycznego, postulując zachowanie równowagi w tej mierze. Odmienne stanowisko zajął Z. Jordan, głoszący potrzebę mocniejszego wspierania liberalnego skrzydła w PZPR²⁷. Ostrożne stanowisko dyrektora polskiej sekcji ulegało zmianie wraz z obserwowanym zaostrzeniem kursu w kraju. Kierowało to uwagę na środowiska młodzieżowe. Doprowadziło do kontaktów osobistych między przedstawicielami tygodnika „Po Prostu” a zespołem RWE w marcu 1957 r. Wówczas w Monachium, na zaproszenie niemieckiego dziennika „Münchener Merkur”, przebywała reprezentacja redakcji „Po Prostu”, która zaproszenie niemieckiego dziennika potraktowała jako doskonały pretekst do spotkania z przedstawicielami RWE. W spotkaniu ze strony „Po Prostu” udział wzięli

²⁴ Idem, *Filozofia świadomości*, Kultura 1957, nr 9.

²⁵ Cyt. za: A. Friszke, *Życie polityczne...*, s. 248.

²⁶ J. Nowak, *Polska z oddali*, Kraków 1992, s. 16–17.

²⁷ P. Ziętara, *Emigracja wobec Października 1956*, Warszawa 2001, s. 369.

Szyndler, Jerzy Urban i Wiesław Adamski, natomiast zespół RWE reprezentował Jan Krok-Paszkowski²⁸. Spotkania z przedstawicielami rewizjonistów pozwalały na lepsze zrozumienie obu stron dla swej linii postępowania, służyły przede wszystkim wymianie informacji i opinii na temat bieżących zagadnień politycznych. Jednak do dalszej współpracy między ośrodkami nie doszło na skutek rozwiązania „Po Prostu”. Fakt ten spotkał się z opracowaniem w RWE nowej koncepcji postępowania wobec kraju. RWE stawiało sobie za cel mobilizację aktywności społeczeństwa, dążącą do wywalczenia możliwie największego wpływu na rządy w Polsce²⁹.

Organizacją polityczną, która dążyła do ścisłej współpracy z ruchem rewizjonistycznym w Polsce był Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”. Partia powstała w Londynie 1945 roku, skupiała w swych szeregach wielu wpływowych działaczy życia emigracyjnego, choćby wspomnieć: Rowmunda Piłsudskiego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Tymona Terleckiego, Zbigniewa Jordana, Jana Krok-Paszkowskiego, Tadeusza Nowakowskiego, Piotra Wandycza czy Wiktora Weintrauba. Program NID zakładał dochodzenie etapami do pełnej niepodległości. Pierwszym z nich było obudzenie aktywności społecznej w kraju, pojawienie się oddolnych, niezależnych od władz państwowych inicjatyw poszerzających margines wolności³⁰. Publicystyka „Po Prostu”, ferment ideologiczny wśród młodych filozofów związanych z ruchem rewizjonistycznym, pojawienie się klubów dyskusyjnych odpowiadały koncepcjom politycznym organizacji. Były one bacznie analizowane przez działaczy NID, czego przykładem jest publicystyka Z. Jordana na łamach „Kultury”. Liczono, iż działalność rewizjonistów prowadzi prostą drogą do utworzenia konkurencyjnych wobec władz ośrodków kształtowania opinii publicznej. Jeden z działaczy organizacji już w połowie 1956 roku w liście skierowanym do paryskiej „Kultury” dostrzegał, mając na myśli ferment w środowisku młodzieży akademickiej, iż w toku procesu liberalizacji „zarysowuje się konkretna grupa opozycyjna”, która otwarcie domaga się poszerzenia granic wolności słowa³¹. Działacze NID chcieli widzieć w grupie „Po Prostu” swego politycznego partnera. Przychylny klimat do nawiązania bezpośrednich kontaktów i nawiązania ścisłej współpracy stworzył artykuł Z. Hubnera w „Po Prostu”. Krajowy publicysta

²⁸ List J. Nowaka-Jeziorańskiego, *Kultura* 1988, nr 9.

²⁹ P. Ziętara, *Emigracja...*, s. 370.

³⁰ J. Radomyski, *Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”*, [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990*, red. A. Szkuta, Londyn 1996, s. 506.

³¹ List J. Krok-Paszkowskiego, *Kultura* 1956, nr 7–8.

w pozytywnym świetle przedstawił organizację, założenia ideowe, chęć dyskusji z krajem, jakie miała według niego wykazywać NID³². Odpowiedzią na artykuł „Po Prostu” była uchwała Rady Naczelnej NID z 30 marca 1957 r., będąca próbą aktywizacji emigracyjnej polityki wobec ośrodków opozycyjnych w kraju. Wspomniana uchwała nawoływała emigrację do „konkretnego współdziałania w wielu sprawach z narodem pod dyktandem komunistycznym”³³. Słowa te wkrótce zostały zamienione w czyny. Przedstawiciele NID spotkali się w Paryżu z Anną Bratkowską, zastępcą redaktora naczelnego „Po Prostu”. Dokonana wówczas wymiana opinii doprowadziła do stwierdzenia wielu punktów stycznych w programach obu stron spotkania. Opracowano ramowe zasady współpracy oraz ustalono kolejny termin spotkania³⁴. Nie doszło jednak ono do skutku w wyniku zamknięcia warszawskiego tygodnika. Likwidacja „Po Prostu” przez władze partyjne spotkała się ze zorganizowanym protestem NID. Przybrał on formę depešy Centralnego Komitetu Wykonawczego NID do W. Gomułki oraz depeš wysyłanych do szefa PZPR przez organizacje terenowe NID³⁵. Zniknięcie „Po Prostu” z krajowego rynku prasowego wymusiło na działaczach NID wypracowanie nowej koncepcji oddziaływania na kraj. Obradująca w grudniu 1958 r. Rada Naczelna NID nadal liczyła na kolejny etap w demokratyzacji Polski. Jan Radomyski, nie widząc możliwości obalenia władzy PZPR w dającej się określić przyszłości, uważał, iż społeczeństwo powinno włączyć się w działalność oficjalnych struktur: rad narodowych i robotniczych, organizacji zawodowych i społecznych. Podkreślał również istotną rolę nieformalnych struktur w aktywizowaniu działalności społeczeństwa³⁶. Był to program wyraźnie nawiązujący do działalności młodych rewizjonistów w kraju. Liczono na wprowadzany przez nich ferment w oficjalnych strukturach organizacji działających w kraju, co szczególnie widoczne było w publicystyce członka partii Z. Jordana³⁷.

Na łamach londyńskiego tygodnika „Orzeł Biały” zachodzące w kraju zmiany obserwował bacznie S. Klinga. Zwrócił on uwagę na narastający wśród polskiej młodzieży ferment, będący dobitnym dowodem na brak akceptacji dla obecnej sytuacji w Polsce. Publicysta „Orła Białego” z uwagą obserwował toczącą się na łamach krajowej

³² Z. Hubner, *Kawalerzysta z Ceteringu*, Po Prostu 1957, nr 11.

³³ J. Radomyski, *Polski Ruch...*, s. 506.

³⁴ P. Ziętara, *Emigracja...*, s. 314–315; A. Friszke, *Życie polityczne...*, s. 273.

³⁵ *W imię prawdy: do społeczeństwa polskiego w W. Brytanii. Komunikat prasowy PRW NID z listopada 1957 r.*, [w:] *Kierownictwo obozu niepodległościowego...*, s. 521–524.

³⁶ P. Ziętara, *Emigracja...*, s. 364.

³⁷ Z. Jordan, *Ideologia...*; idem, *Filozofia...*; Z. Jordan, *Odwrót...*

prasy dyskusję na temat Armii Krajowej. Stanowiło to dla niego dowód, iż młode pokolenie w kraju nie poddało się ideologicznej indoktrynacji, nie odrzuciło narodowej tradycji walki o niepodległość. Widział w polskiej młodzieży spadkobiercę ideałów Armii Krajowej. „W walce o dusze i serca młodego pokolenia – pisał w kwietniu 1956 r. S. Klinga – Armia Krajowa zaczyna zwyciężać”³⁸. Dopuszczenie do dyskusji o prawach żołnierzy służących w szeregach Armii Krajowej, a zwłaszcza amnestia, jaką ich objęto świadczyła o możliwości wywierania skutecznego nacisku na władze. Na łamach „Orła Białego” wysunięto więc postulat przeprowadzenia akcji na rzecz uwolnienia innych więźniów politycznych z kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele³⁹. Po przełomie październikowym na łamach „Orła Białego” interesowano się młodymi rewizjonistami. Komunistyczna proveniencja dziennikarzy „Po Prostu”, choć musiała budzić duże zastrzeżenia w polskim Londynie, wywoływała również nadzieję na erozję rządzącej partii. S. MękarSKI wyrażał nadzieję, iż poglądy prezentowane przez Leszka Kołakowskiego stanowią siłę, „która pogłębia proces rozkładowy komunizmu, zwłaszcza w Polsce”. Stanowią „pierwszą i jedyną” próbę skodyfikowania ideologii „polskiej drogi do socjalizmu”. Przywiązanie do lewicowej ideologii L. Kołakowskiego tłumaczył S. MękarSKI jako objaw „afirmacji pojęcia lewica, rozumianego jako negację wobec zastanego świata”⁴⁰. Dalej w swoich ocenach na temat konsekwencji pojawienia się w Polsce myśli rewizjonistycznej poszedł wspomniany już S. Klinga. Rozwiązanie ośrodka rewizjonistów, za jaki uważano „Po Prostu”, nie stanowi zniknięcia ich myśli. Nie wolno zawężać ich znaczenia, uważał publicysta „Orła Białego” do polskiego podwórka. Bunt młodzieży polskiej oraz węgierskiej były jego zdaniem przejawem szerszego procesu historycznego. „Przeciw komunistom i przeciw Rosji – pisał w październiku 1957 r. – działają bezkształtne dotąd prądy myślowe i emocjonalne. Nie ma żadnego rozsądnego powodu, by odrzucić pogląd, że walka ta i jej wynik mają i będą miały znaczenie wybiegające daleko poza granice państwa polskiego”⁴¹.

Postawa młodzieży polskiej w dobie tzw. przełomu październikowego stały się przedmiotem analiz różnych ośrodków emigracyjnej myśli politycznej. Rozmach, z jakim grupa rewizjonistów od połowy lat pięćdziesiątych promowała zmiany na fali odwilży ukazał emigracji złożoność sytuacji w Polsce. Zmusił poszczególne środowiska na

³⁸ S. Klinga, *Tło rehabilitacji AK*, Orzeł Biały 1956, nr 17.

³⁹ S. K., *Orzeł Biały* 1956, nr 18.

⁴⁰ S. MękarSKI, *Rewizjonizm Leszka Kołakowskiego*, Orzeł Biały 1957, nr 50.

⁴¹ S. Klinga, *Nieprosta sprawa Po Prostu*, Orzeł Biały 1957, nr 43.

wychodźstwie do dopasowania swych programów działania do krajowych realiów. Wskazał na powstawanie na terenie kraju nowego typu opozycji, odmiennego pod wieloma względami od poakowskiej konspiracji pierwszych lat powojennych. Stanowił też pewien bagaż doświadczeń w kontaktach z przedstawicielami kraju, które procentowały w trakcie przyszlých lat. Przedstawiona praca nie wyczerpuje nawet w skromnym zakresie opinii emigracji na temat zachowania młodego pokolenia w omawianym wycinku historii PRL. Poza omówionymi ośrodkami, również inne środowiska polityczne wychodźstwa formułowały swoje poglądy na temat sytuacji w kraju i roli odgrywanej przez młodzież. Ze względu na ograniczony format pracy nie mogły zostać one nawet w skrócie przedstawione.